PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

2	P.	*Nawiedz. N. P. M.*
3	S.	Prokopa w.
4	N	7 p. Św. Heliod.
5	P.	Udalryka b.
6	W	Izajasza pror.
7	S.	Klaudyusza zak.
8	Cz	Elżbiety kr.

Długość dnia
Dnia 2. god. 16 m. 25.
„ 8. „ 16 „ 17.

Wschód słońca:
2) g. 3 m. 51 8) g. 3 m. 56.

Nów w piątek 9 Lipca o god. 2 m. 46 p.



1869.
dnia 2 Lipca.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.
W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen.; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie.
Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni.
Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,
Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 27.

***Rolnika** wciąż jeszcze zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych. Przedpłata kwartalna wynosi w Prusiech 7½ sgr., w Austryi 52½ cent. — Kwartał I i II w zeszytach zawierających po 13 numerów z illustrowaną okładką, nabyć można w Redakcyi, lub expedycyi Rolnika po 10 sgr. (55 cent) za zeszyt, czyli pierwsze półrocze za 20 sgr. (1 złr. 18 cent.)*

Od redakcyi.

Łaskawie nadesłany nam artykuł poniższy malujący tak żywo i prawdziwemi kolorami stósunki Galicyi Wschodniéj umieszczamy jak najchętniéj, dziękując Szanownemu autorowi za to, że Czytelnikom naszym, a mianowicie Czytelnikom naszym w Galicyi przedstawił tak dokładny, jasny, prosty, choć niestety smutny obraz położenia, w jakiém część Braci naszych się znajduje; obraz położenia, które tak żywo serce nasze dotyka.

Płodozmian.

(Dokończenie.)

Kolej ośmioletnia.

1. Ugór gnojony, 2. Pszenica, 3. Groch, 4. Żyto, 5. Kartofle gnojone, 6. Jęczmień, 7. Koniczyna, 8. Owies.
1. Kartofle gnojone, 2. Jarzyna, 3. Koniczyna, 4. Koniczyna, 5. Koniczyna, 6. Ozimina, 7. Groch gnojony, 8. Żyto.
1. Groch gnojony, 2. Ozimina, 3. Jarzyna gnojona, 4. Koniczyna, 5. Koniczyna, 6. Paśnik, 7. Ozimina gnojona, 8. Kartofle.
1. Ugór gnojony, 2. Ozimina, 3. Koniczyna, 4. Ozimina, 5. Kartofle gnojone, 6. Groch, 7. Ozimina, 8. Jarzyna.
1. Ugór gnojony, 2. Ozimina, 3. Kartofle, 4. Łubin, 5. Jarzyna gnojona, 6. Paśnik, 7. Paśnik, 8. Ozimina.
1. Ozimina, 2. Kartofle gnojone, 3. Łubin, 4. Ozimina, 5. Jarzyna gnojona, 6. Koniczyna, 7. Paśnik, 8. Paśnik.

Kolej dziewięcioletnia.

1. Ugór gnojony, 2. Rzepak, 3. Pszenica, 4. Groch gnojony, 5. Ozimina, 6. Kartofle, 7. Jarzyna gnojona, 8. Koniczyna, 9. Owies.
1 Ugór gnojony, 2. Pszenica, 3. Groch gnojony, 4. Żyto, 5. Kartofle, 6. Jęczmień gnojony, 7. Koniczyna, 8. Koniczyna, 9. Ozimina.
1. Kartofle gnojone, 2. Jarka, 3. Koniczyna, 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6. Pastwisko, 7. Żyto, 8. Groch gnojony, 9. Żyto.
1. Ugór gojony, 2. Żyto, 3. Kartofle, 4. Łubin 5. Łubin, 6. Żyto, 7. Paśnik, 8. Paśnik, 9. Jarzyna.
1. Ugór gnojony, 2. Żyto, 3. Łubin, 4. Kartofle gnojone, 5. Jarzyna, 6. Paśnik 7. Paśnik 8. Paśnik, 9. Żyto.
1. Żyto gnojone, 2. Kartofle, 3. Łubin, 4. Łubin 5. Żyto, 6. Jarzyna gnojona, 7. Ozimina 8. Paśnik, 9. Paśnik.

Kolej dziesięcioletnia.

1. Ugór gnojony, 2. Rzepak, 3. Pszenica 4. Groch gnojony, 5. Żyto, 6. Warzywo gnojone, 7. Ję-

mień 8. Koniczyna, 9. Paśnik, 10. Owies lub Ozimina.

1. Ugór gnojony, 2. Ozimina, 3. Groch gnojony, 4. Żyto, 5. Kartofle gnojone, 6. Jarzyna, 7. Koniczyna, 8. Koniczyna, 9. Żyto, 10. Jarzyna.
1. Ugór gnojony, 2. Jarka, 3. Pastwisko, 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6. Żyto, 7. Kartofle gnojone, 8. Groch, 9. Żyto, 10. Tatarka.
1. Ugór gnojony, 2. Żyto, 3. Kartofle, 4. Łubin, 5. Łubin, 6. Żyto, 7. Pastwisko, 8. Pastwisko, 9. Żyto gnojone, 10. Jarzyna.
1. Żyto gnojone, 2. Kartofle, 3. Groch gnojony, 4. Żyto, 5. Łubin, 6. Łubin, 7. Żyto, 8. Jarzyna, 9. Pastwisko, 10. Pastwisko.

Kolej jedenastoletnia.

1. Ugór. gnojony, 2. Rzepak, 3. Pszenica 4. Groch słabo gnojony, 5. Żyto, 6. Bób gnojony, 7. Przenica, 8 Jęczmień, 9. Koniczyna, 10. Żyto 11. Owies (niektórzy sieją zamiast Owsa, Żyto drugi raz.
1. Kartofle gnojone 2. Jęczmień, 3. Koniczyna, 4. Koniczyna, 5. Żyto, 6. Groch gnojony, 7. Żyto, 8. Jarka, 9. Pastwisko, 10. Pastwisko 11. Ozimina,
1. Kartofle gnojone, 2. Jarka, 3. Pastwisko 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6. Żyto, 7. Jarka, 8. Pastwisko, 9. Pastwisko, 10. Pastwisko 11. Żyto.
1. Ugór gnojony, 2. Żyto, 3. Jarzyna, 4. Kartofle gnojone, 5. Groch, 6. Ozimina, 7. Łubin, 8. Łubin, 9. Żyto, 10. Paśnik, 11. Paśnik.
1. Kartofle gnojone. 2. Groch, 3. Żyto. 4. Paśnik, 5. Paśnik, 6, Paśnik 7. Ozimina gnojona, 8. Jarzyna, 9. Łubin, 10. Łubin, 11. Żyto.

Kolej dwunastoletnia.

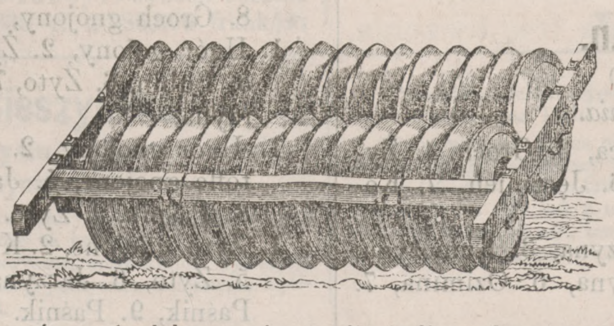
1. Kartofle gnojone, 2. Jęczmień, 3. Koniczyna 4. Koniczyna, 5. Żyto, 6. Groch gnojony, 7. Żyto, 8. Jarzyna, 9. Pastwisko, 10. Pastwisko 11. Żyto, 12. Jarzyna.
1. Kartofle gnojone, 2. Jarka, 3. Pastwisko, 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6. Żyto, 7. Groch gnojony, 8. Żyto, 9. Jarzyna, 10. Pastwisko, 11. Pastwisko, 12. Żyto.
1. Ugór gnojony, 2. Żyto, 3. Kartofle, 4. Łubin 5. Łubin, 6. Żyto, 7. Groch gnojony, 8. Żyto 9. Tatarka z trawami, 10. Pastwisko, 11. Pastwisko 12. Żyto.

Kolej trzynastoletnia

1. Kartofle gnojone, 2. Jarka. 3. Pastwisko, 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6. Żyto, 7. Groch gnojony, 8. Żyto, 9. Tatarka z trawami, 10. Pastwisko, 11. Pastwisko, 12. Pastwisko, 13. Żyto.
1. Kartofle gnojone, 2. Groch, 3. Ozimina, 4. Pastwisko, 5. Pastwisko, 6, Pastwisko, 7. Żyto gnojone, 8. Jarzyna, 9. Łubin, 10. Łubin, 11. Żyto, 12. Pastwisko, 13. Żyto.
1. Ugór gnojony, 2. Żyto, 3. Kartofle, 4. Groch gnojony, 5. Żyto, 6. Łubin, 7. Łubin, 8. Żyto, 9. Jarzyna gnojona, 10. Pastwisko, 11 12. Pastwisko, 13. Żyto.

Walec żelazny pierścieniowy.

Fig. 21.



Walec pierścieniowy składa się z 2 rzędów żelaznych lanych, ku obwodowi skośnie zaostrzonych pierścieni, które wewnętrznemi, kanciatemi otworami nabite są we dwa równoległe wałki drewniane. W końcach wałków obydwóch są czopy żelazne, które spoczywają w panewkach pod bokami ramy drewnianéj, służącéj tak za wiązanie całego narzędzia, jako też za środek uczepienia zaprzęgu za pomocą dwóch haków umieszczonych na przedniéj ścianie ramy. Obadwa rzędy pierścieni są tak obok siebie w ramie pomieszczone, że ostrza pierścieni jednego rzędu wypełniają próżnię pomiędzy pierścieniami rzędu drugiego, przez co nietylko się przez obrot pierścienie nawzajem czyszczą, ale nadto gęściéj w ziemię cisną. Walcowanie tym sposobem staje się bardzo skuteczne, bo za pomocą ostrych a gęstych pierścieni kruszy najtwardszą ziemię doskonale. — Liczba pierścieni może być rozmaita; rząd tylny ma ich jeden więcéj niżeli rząd przedni. Trzydzieści i jeden pierścieni w ogóle, t. j. 16 na walcu tylnym i 15 na przednim, daje walec dość ciężki, przeszło 6 stóp szeroki. Waży on wtedy około 900 funtów, a fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu wyrabia go za 55 talarów.

Stan posiadłości mniejszych,
czyli włościańskich gruntów w Galicyi wschodniéj.

Wiadomo wam, że Galicyę zamieszkuje lud tego samego szczepu co i nasz i stanowił z nami niegdyś jedno państwo, to jest królestwo Polskie. Ziemia ta była niegdyś nazywana Małą Polską, a od czasu jak została przyłączoną do Austryi, przezwaną została Galicyą.

Wschodnia Galicya zajmuje część Podola, a Podole było to województwo, gdzie podług przysłowia płynęły rzeki mlekiem i miodem, dla tego że ta okolica obfitą była w takie bogactwa jak zboże, bydło i pasieki.

Wszyscy się spodziewali, że okolice te po zniesieniu poddaństwa jeszcze bardziéj zakwitną, bo kiedy dawniéj ani dzielenia, ani zamiany gruntów prawo Austryackie nie pozwalało i najstarszy z rodzeństwa obejmował po ojcu gospodarstwo i młodszych braci spłacić był obowiązany, a nie mogąc temu podołać zapędzał się w długi; to w nowszych czasach prawo to zostało usunięte i zostawiona wolność lub spłacenia się lub podzielenia ziemią.

Wolność ta powinna była zachęcić włościan do pracy, i oszczędności, a szczególnie do nabywania oświaty. W istocie też niektórzy pojęli swoje stanowisko, i jeżli sami już nie mogli nabyć wyższéj oświaty, to starali się obudzić ją w swoich dzieciach przez utworzenie szkółek wiejskich; gdzie zaczęto uczyć dzieci czytać, pisać, nauki moralnej, jak mają Pana Boga chwalić i jego rozkazy wykonywać i jak się mają rachować, żeby nietylko nie wydawać więcéj jak się ma przychodu, ale nadto żeby się starać oszczędzić grosz, jak przyjdzie jaki nieurodzaj lub choroba.

Gdzie więc przed dwudziestu laty taką szkołę zaprowadzono, tam młode pokolenie już takową przeszło i miło jest widzieć jak dorosły parobek lub dziewczyna idzie przy święcie do kościoła z książką w ręku, a po południu zamiast próżniackiéj włoczęgi i napijania się w karczmie, opowiadają rodzicom, czego uczyli się w szkole, opowiadają im historye swego narodu, co to robili ich dziady i pradziady. Jakieto bywały napady Szwedów Moskali i Turków, jak to świadczą gęsto po polach rozsiane mogiły; jak znowu z naszéj strony te napady odpierając puszczały się wojska nasze w kraje Moskiewskie i Tureckie. Opowiadają im wiele innych pięknych rzeczy, które z książki wyczytać można.

Niejeden ojciec ucieszył się, że jego synek taki rozumny i że za lat kilka pewnie go gromada obierze na wójta; a że umie czytać i pisać, więc czy to do sądu, czy do urzędu podatkowego napisać potrafi, i kasę gromadzką w porządku utrzymać, a nawet i oszczędność zaprowadzić; bo gdzie starszyzna umie pisać, tam już pisarz gromadzki niepotrzebny, a tém bardziéj pisarz pokątny, który tylko do niezgody i procesów naród ciemny zachęcał i podburzał czy to przeciw dworowi czy to pomiędzy sobą.

Lecz szatan, który zawsze dybie na zgubę człowieka i tu się pojawił. Postrzegłszy, że promyk oświaty, chociaż bardzo rzadki, przebijać się zaczyna, a za nią i dobrobyt nastąpić musi, pojawił się szatan nietylko w osobach pokątnych pisarzy, ale ze zgrozą wymówić potrzeba, w osobach wielu ruskich księży. Ci zaczęli krzyczeć, że naród się spolszczy, a my rusini chcemy zachować swój język! wprawdzie nie mamy pisowni, ale musimy ją sobie uformować lub od Moskala pożyczyć, a tymczasem zatrzymajmy język niemiecki w urzędowaniu!

Taka odezwa była jakby woda na młyn głupiego ludu, tém bardziéj tych, którzy byli przeciwni zaprowadzeniu szkółek. Projekt więc podniesienia oświaty upadł od razu, bo do nauczenia języka jaki popi zaprowadzić chcieli nawet profesorów nie było.

Powiedzieli więc sobie, że wolność jest to prawo dozwalające *jeść dużo, pić jeszcze więcéj i nic nie robić*. Szkoły nam niepotrzeba, bo na co nam profesora opłacać? kiedy nasi ojcowie nie umieli czytać to i naszym dzieciom tego nie potrzeba; wolę ja posłać chłopca paść krowy lub nająć go za poganiacza, niżeli ma daremnie w szkole siedzić niech zarobi na sól i na buty.

Tak gada i robi większa daleko połowa włościan. A właśnie ta która przywykła do krzyków karczemnych nietylko nie oszczędzi grosza, ale go marnuje; nie maczém spłacić brat brata, i ziemia idzie w podział w drobne kawałki: tak że jeżli ojciec posiadał dwanaście morgów ziemi to po jego śmierci dzielą się dzieci na cztery lub sześć części i na głowę już tylko po dwie morgi pozostanie. Co zaś pozostało ojcowizny w bydle, lub odzieży, to wydało się na stypy; a jeżli przyjdzie ożenić syna lub wydać córkę za mąż, to na wesele zarzyna się ostatnia krowa, a na kredyt przepija się pięćdziesiąt garcy wódki.

Lecz niedość jeszcze podzielić się ziemią, potrzeba jeszcze myśleć o chałupie; na to już potrzeba zapożyczyć się.

We dworze wprawdzie pożyczą i to nie na procent, ale na odrobek: a tu do roboty nie zawsze jest ochota i człowiek znowuby się do niewoli zaprzęgał! Lepiéj tam pożyczyć gdzie niekażą odrabiać, a nawet dają z całą łatwością, tylko trochę pomyśleć i poszukać w miasteczku. Tam znajdzie się żydek usłużny co bez namysłu pożyczy dwadzieścia guldenów nawet bez procentu i bez wyraźnego terminu, żąda tylko ażeby gospodarz w nowéj chałupie zrobił dla niego izbę, gdzieby się mógł z swoim gniazdem umieścić; nie jest wcale wymagającym, tam gdzie miała być kucza*) na świnie, on to przyjmuje na swoje mieszkanie, byle mu komin postawić.

Gospodarz kontent, że mu tak łatwo przyszło z pieniędzmi, postawiwszy małą chałupinę przyjmuje komornika, a nierogaciznę uwiązuje na sznurkach na podwórzu. Ale locha (maciora) z prosiętami kilka razy odgryzła się i narobiła szkody sąsiadom w grzędach, otaksowano marchew i buraki i trzeba było płacić. Nareszcie gospodarz poskrobawszy się w głowę, zabiera prosięta do własnéj izby i tam obok dzieci swoich umieszcza, które też razem pomieszane, śpią jedne przy drugich.

Ale taki dłuższy pobyt bydła z ludźmi zatruwa powietrze w izbie, zaczynają się choroby; nareszcie mrą dzieci jedno po drugiém. Znowu kłopot, trzeba pieniędzy na pogrzeb i stypę, i komornik jeszcze kilka lub kilkanaście guldenów pożycza. A gdy się tak drugi i trzeci raz powtarzać zaczyna i nikt pożyczyć nie chce, a szynkarz wódki także niechce więcéj kredytować, trzeba zastawiać odzież lub sprzedać z pół morga ziemi.

Znacie może bajeczkę jakto liszka miała małą komórkę pod pniakiem, gdy przyszedł jeż i prosił ją

*) Chlew.

o miejsce, tylko przy samym progu; ale gdy to uzyskał, zaczął powoli kolce nastawiać, przed któremi liszka musiała się usuwać, aż nakoniec jeż został w komórce, a liszka musiała za drzwi ustąpić. Tak też i na wsi rzecz się ma z przyjętym żydowskim komornikiem.

(Dokończenie nastąpi.)

Uprawa prosa.

Proso wymaga jak najczystszéj roli, ponieważ przeciwnie jak hreczka, późno wschodzi, wolno z początku rośnie i chwastów wcale nie przytłumia. Rola więc pod proso powinna być najstarannej uprawioną, inaczej po zasianiu puszczające się chwasty koniecznie wypielone być muszą i wiele zmudnéj pracy gospodarzowi przyczynią. Potrzebuje gruntu kruchego, zyznego i ciepłego, ale lepiej uda się w drugim roku po nawozie, niż na świeżym gnoju. Sieje się późno i to kiedy się mrozu obawiać nie masz przyczyny. Jeżeli można z siewem trafić na deszcz, tem lepiéj. Ziarno przed siejbą zawsze się parzy, najlepiej w serwatce; tym sposobem czyści się od pyłu i prędzéj kiełki wypuści. Jest bardzo dobrze po zasianiu i zabronowaniu rolę powalcować, aby powierzchnią jak najdokłaniej rozpruszyć i zrównać, a po tygodniu, lub więcéj, jeszcze raz zbronować dla zniszczenia puszczających się chwastów. Proso nie pokaże się nigdy przed dwoma tygodniami, i wtedy posucha najlepiéj mu służy. Jeżeli po zejściu w pierwszym tygodniu deszcz na nie gwałtowny spadnie, niezawodnie nic z niego nie będzie, zagłuszy je w istocie, ponieważ listki jeszcze nie rozwinięte, mając kształt uszka, napełniają się wodą i od niéj roślina ta gnije. Deszcz dopiero późniéj jest pomocnym, kiedy listki się rozwiną a jeszcze bardziéj, kiedy proso już się kłosuje. Proso mocno rolę wyplenia, to jest: dużo z niéj wyciąga żywiołu, i dla tego nie wypada go siać przed oziminą, lubo czasem to czynią na nowinach lub borowinach, na których, jeżeli są w położeniu suchem, proso się udaje, ponieważ pod powierzchnią nowin ziemia zawsze jest sypka, a taką ziarno to lubi. D.

Wiadomości gospodarskie.

Do Rządu państwa przesłane zostały sprawozdania o stanie zbóż zasiewów — a mianowicie: z rejencyi Królewieckiéj, Bydgoskiéj, Gdańskiéj, Kwidzyńskiéj, Kozilskiéj Szczecińskiéj, Stralsundskiéj, Wrocławskiéj i Opolskiéj.

W Królewieckiéj rejencyi były zasiewy na jesieni bardzo dobre i wiele obiecujące, ucierpiały jednakże dużo przez zimę. Pola smutnie wyglądają. Najbardziéj ucierpiały rzepie i koniczyny; pszenica i jarzyny dobrze stoją; w przecięciu liczyć można na dosyć dobry urodzaj.

W obwodzie rejencyi Bydgoskiéj zima wcale żytu nie posłużyła. Jeżeli pogoda nadal posłuży liczą na dobry urodzaj. Rzepik mocno ucierpiał. Rzepak częściowo.

W innych obwodach rejencyjnych stan zboża i urodzaje spodziewane oznaczone są jako dobre i bardzo dobre.

W obwodach zaś rejencyi Gdańskiéj i Szczecińskiéj rośliny olejne miejscami bardzo ucierpiały.

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj.

3. Lipca. Tylża na konie, 5. Lipca, Heinrichswalde, w nizinach, na bydło, konie, i kramny. Jańsbork. na bydło konie i płótno. Lece, na bydło i konie i kramny 2 dni. 6. Lipca. Sorkwitty, p. sońborski na bydło i konie. 7. Lipca Sorkwitty na kramny, Widminy, na bydło, konie i kramny 2 dni. 8 Lipca, Karkiemy na bydło konie i kramny.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj.

5. Lipca Biskupice, kramny 2 dni. Melzak kramny 2 dni. Olsztynek na bydło, konie i kramny. 6. Lipca, Nordenburg, pow, Jordawski, Olsztynek, 2 dni kramny. 7. Lipca, Sępopól 2 dni kramny. 8. Lipca, Wartenberg 2 dni płótno, 9. Lipca, Drenkfurth, Jeława. Zinten na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Gdańskiéj.

3. Lipca, Malbork na bydło i konie. 6 Lipca, Skarszewy p. Kościerski na bydło. Starogard 2 dni, kramny. 7 Lipca, Skarszewy p. kościerski kramny.

W o bwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj.

5. Lipca, Jastrów na bydło i konie. Nawra, Sliwice W. p. chojnice na bydło, i konie i kramny. 6 Lipca, Jastrow, kramny Kwidzyn na bydło i konie. 6 Lipca Gardeja na bydło i konie, Kwidzyn kramny. 8 Lipca, Gardeja kramny. Lubawa, na bydło konie i kramny.

Ceny zbożowe.

Gdansk, 1 lipca. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 130|131|32 133 ft. wedle jakości od 89—90 sgr. jasno-szklista 330|32|33|134 fnt od 88—91 sgr. pstra szklista 130|1—132|3 fnt. od 85—88 sgr., czerwona zimowa 130|32—135|36 fnt. 83—85 sgr. za 85 fnt.

Żyto 128-130—132|3 fnt. od $75\frac{1}{3}$—76—$76\frac{5}{6}$ sgr. Groch 68|69 sgr. za 90 fnt. Jęczmień mały $53\frac{1}{3}$—54 za 72 fnt. Owies 40 sgr. za 50 fnt. Okowitę nie targowano.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski
w Lipieńkach.

Dnia 12. Lipca r. b. odbędzie się w **Sierakowicach** w oberzy p. Bema pierwsze walne zebranie *Towarzystwa Rolniczego* powiatu kartuskiego z poprzedzającém nabożeństwem o 10 godzinie, na które nietylko członków, ale i wszystkich mających chęć przystąpić do Towarzystwa równie usilnie jak uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.